PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy tylko do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: UL. św. TOMASZA L. 35
Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków
Telefon Nr. 190.

Wielka manifestacya katolików Krakowa.

Dawno już nie widział stary Kraków tak wspaniałej i imponującej manifestacyi katolickiej, jaką był wczorajszy wiec zwołany przez Polską Radę Katolicką. Tłumy ludności ze wszystkich warstw społecznych Krakowa pospieszyły do sali „Sokoła", by swą masową obecnością i uchwaleniem rezolucyi podjąć energiczną i konsekwentną walkę z antykatolickimi, antynarodowymi i antyspołecznymi prądami, jakie z coraz większą siłą nurtują w społeczeństwie polskiem. — „Katolicy Krakowa łączcie się" — to było hasło inicyatorów wczorajszego wiecu, wywołane poczuciem całej grozy niebezpieczeństwa, urzeczywistnione od niedawna formalnie w Radzie katolickiej, ale wprowadzone w czyn właściwie dopiero na pamiętnym wiecu wczorajszym.

Wynik niedzielnego wiecu budzi otuchę na przyszłość. Okazuje się, że uświadomionych i chętnych do pracy katolików liczy stara Polski stolica ilość olbrzymią, że potrzeba tylko zorganizować ich i powołać do walki, a wkrótce przeciw „nowinkom" ateizmu, monizmu, socyalizmu i t. p., stanie zwarta i silna falanga obrońców ideałów chrześcijańskich. „Pro fide et patria", za najwznioślejsze ideały ludzkości podjęto wczoraj walkę, podjęto ją z entuzyazmem, z wiarą i z poczuciem siły. Oby to zgromadzenie dla całego kraju stało się wzorem, oby słowa wczorajszych mowców grzmiały po kraju jak dzwon, który wielkiej przeszłości hołd oddaje, ospałych do czynu budzi i wrogów pioruny przełamie.

Przebieg wiecu.

W wielkiej sali „Sokoła" zebrało się wczoraj na wezwanie Rady katolickiej około 2000 osób ze wszystkich warstw i dzielnic Krakowa. Wśród obecnych znajdowali się między innymi: X. prałat Wądolny, wiceprezydent miasta Dr Szarski, O. Federowicz ze Skałki, dyrektor okręgu skarbowego Dr Pec, radcy Szybalski i Glatzel, Janusz hr. Tyszkiewicz z żoną, X. Pawelski T. J., prof. Brzeziński, prof. Lange ze Lwowa, Dr Tomkowicz, red. Bartoszewicz, prof. E. Kozłowski, X. Mat. Jeż, prof. Leonhard, prof. M. Magiera, Dr Kleczkowski, dyr. Winkowski, panie: Szołayska, Biegańska, Sobolewska, Zofia Popielówna, grono radców miejskich, nauczycieli szkół średnich i ludowych, księży i innych osób z inteligencyi. — Zarówno sala jak i galerye wypełnione były szczelnie publicznością.

Mowa radcy dworu prof. Dra Wicherkiewicza.

„Czcigodne Zgromadzenie!

Zebraliśmy się dziś, aby w krytycznych chwilach, jakie przeżywamy, wspólnie rozważać położenie i obmyślić środki, jakich nam dla obrony naszych ideałów użyć, o jakie postarać się trzeba.

Zerwijmy raz przecie z tą zabijającą nas obojętnością dla spraw naszych najżywotniejszych, porzućmy naszą przysłowiową bierność.

W zachowaniu naszem brzmi pewna bardzo niewłaściwa nuta. Często, zbyt często, słyszymy, jakoby na uniewinnienie naszego postępowania odmiennego od tego, które nam wskazuje obowiązek katolicki czy prosta etyka.

Oto mówimy: ha, nie można inaczej, trzeba iść z duchem czasu.

I jaki to duch czasu, który nas prowadzi, wiedzie, dokąd zechce? czy wszystkie przewroty w historyi świata to zawsze duch czasu, przed którym trzeba się korzyć, któremu trzeba się bezwarunkowo poddać?

Czy duch, jaki ogarnął swego czasu Aryusza, czy schizma, luteranizm, husytyzm czy duch encyklopedystów, herezya Hermesa, Towianizm albo w naszych czasach mariawityzm, to duch czasu? czy głoszenie ateizmu, fereryzmu, to także duch czasu? To zawsze tylko walka odwieczna ducha złego z odwieczną prawdą, to bunt pierwiastka złego w naturze ludzkiej, z pierwiastkiem dobra, miłości i prawdy.

Najgorszym tym „duchem czasu", to negacya wszelkiego objawienia boskiego, to powstawanie przeciw wszelkiej religii, to podkopywanie etyki społeczeństwa, rodziny i pojedynczej jednostki.

W życiu wszak musimy się oprzeć o coś pewnego, by nas zawierucha tego ducha czasu nie pozbawiła równowagi życiowej. Taki duch czasu niszczy porządek społeczny, burzy to, co człowiekowi daje w życiu oparcie, chęć do życia, zapał do pracy, do tworzenia i miłość bliźniego, a burząc wszystko, co nam drogie, nie daje nic w zamian, nic wzniosłego, żadnej nawet nadziei, lecz przeciwnie wlewa niepokój w duszę, odrazę do życia, już nawet dzieci popychając do zrywania gwałtownie nici życia zaledwo nawiązanej, albo przeciwnie każe używać i nadużywać życia, usuwać wszystkich i wszystko, co osiągnięciu tego celu stawa w poprzek drogi. Co dzień niemal widujemy tego dowody. A więc napady, grabieże, rozboje, dziś już nawet automobilami. I tak godzi bliźni na bliźniego, brat na brata, naród silniejszy armatami i pancernikami, napada na słabsze, a idąc za duchem czasu wydziera mu mienie, ziemię, wolność, ba nawet językowi macierzystemu nie przebacza, knując prawa wyjątkowe dla wydziedziczonych.

Było źle po wszystkie czasy, ludzkość w postępie cywilizacyi upada, to znowu podnosi się z łaską Bożą. Ale nie było chyba tak źle nigdy, nie było może nigdy tyle nieszczęść społecznych, takiej pożogi moralnej ogólnej, nie widziały pewnie ich dawniejsze wieki. — A nie trudno to zrozumieć... wszak myśl dziś szybciej się przenosi, to słowem żywem, to pismem, to elektrycznością nawet i to dla wszystkich, a nie, jak dawniej, tylko dla wybrańców losu.

To też zło krzewi się i słowem i pismem i kinematografem, a nie najrzadziej teatrem, a tych produkcyi coraz więcej, coraz gorszych oraz tańszych, bo cywilizacya i źle pojęty socyalizm stara się o to, by wszyscy korzystać mogli z postępu... ale i ze złych przykładów.

Głosi się więc i dziecku i słudze i maluczkim na duchu: „nie masz Boga. Kościół to instytucya ludzka dla wyzysku ludzi, piekło, niebo to wymysł ludzki". Nie powiedzą im wszakże, że nawet poganie i mędrcy pogańscy więksi duchem od Mostów, Ferrerów, Niemojewskich i tym podobnych, bo Sokrates, Plato, Aristoteles wierzyli w Boga, nie powiedzą, że najwięksi uczeni świata chrześcijańskiego, Kepler, Leibnitz, Cuvier, Ampere, Kopernik, Pasteur i tylu, tylu innych przed Bogiem się korzyli, a sławny szwedzki botanik Linneusz na czele swego wiekopomnego dzieła „System natury" powiada: „poznałem wiecznego Boga, który wie wszystko i może wszystko i zdumiała się dusza moja z podziwu. Widziałem rozmaite tego objawy w dziełach stworzenia nawet na najdrobniejszych z nich. Co za mądrość, jaka niedościgniona doskonałość itd.". Tak mówi mędrzec, naturalista, podziwiając Boga w naturze, a równocześnie krzepiąc się nadzieją w życie przyszłe.

Ta nadzieja, to potrzeba serca naszego, każdego myślącego człowieka. Pięknie wypowiedział to znakomity poeta francuski Wiktor Hugo, gdy w roku 1856 w Zebraniu narodowem w Paryżu w te mniej więcej odezwał się słowa: „Jedno przedewszystkiem w naszych czasach istnieje nieszczęście, to jest to, że wszystko odnosimy do życia doczesnego. Gdy człowiekowi przedstawimy jako cel i kres życie doczesne, materyalne, wzmagamy zarazem całą nędzę życiową. — Negując, co jest u kresu, przygniatamy nieszczęśliwych nieznośnym ciężarem nicości, a cierpienie zamieniamy w rozpacz. Należę z pewnością do tych, którzy pragną osłodzić los materyalny cierpiących, ale nie zapominam przytem, że największem dobrodziejstwem dla nich jest dać im nadzieję — nie zapominajmy o tem i przypominajmy to drugim, że nie wartoby żyć, gdybyśmy mieli ze wszystkiem umierać. To, co ułatwia wam znosić znoje, co robi człowieka silnym rozumnym, życzliwym, sprawiedliwym i godnym wolności, to zapatrzenie się w świat lepszy, w życie przyszłe, przeświecające poprzez życie doczesne".

Z jak odmiennemi dziś spotykamy się zapatrywaniami ludzi uchodzących za uczonych. Apostołowie skrytykowanego przez powagi naukowe monisty Haeckla, nie uznając tego Boga, którego mędrzec grecki Platon nazwał odwiecznym geometrem podstępnie nędznemi pismidłami, pozującemi na markę naukową, zatruwają nauką monizmu duszę czytających, a starają się nawet, nie bez skutku niestety, wdzierać do szkół naszych, by już duszę dziecka zatruć, by odebrać mu to, co powinno być sterem jego życia. Psując te dusze młode, podkopują niebaczni naszej przyszłości budowę. Wbrew chyba lepszemu przekonaniu powtarza się z drugiej strony bezmyślny frazes, że Kościół, że wiara katolicka zgubiła Polskę. Nie, nie ona nas zgubiła, nie Kościół katolicki, ale to, żeśmy się tej wiary nie trzymali, nie żyli wedle niej, żeśmy mimo pozornej równości i braterstwa, młodszej braci nie uświadamiali, do życia narodowego nie powoływali, żeśmy, butą, prywatą się powodowali w życiu publicznem, żeśmy niedorzeczne „liberum veto" za skarb uważali i przestrzegali go, żeśmy pychą, zazdrością, brakiem zgody i jedności w rzeczach kraj obchodzących nieraz się odznaczali na zgubę ojczyzny.

A w roku jubileuszowym Skargi przypomnijmy sobie, co ten wielki mąż polityczny i światły kapłan powiedział o kościele: „to stara matka, która koronę urodziła i przez tyle lat w szczęściu dochowała".

Jeżeli nas szczęście opuściło, to z naszej winy, żeśmy temu Kościołowi nie dochowali należytej wiary w naszem życiu prywatnem, społecznem i politycznem, żeśmy nie trzymali się zasad przez Kościół głoszonych, żeśmy go niedostatecznie bronili przeciw aryanom, kalwinom, jak dziś nie bronimy przeciw obojętności religijnej tak powszechnej, jak nigdy przedtem, przeciw tak rozlicznym naszym herezyom, z dziwną obojętnością tolerowanym i przez rządy i przez społeczeństwo samo.

Od pierwszych ludzkości zawiązków, których historya czy tradycya dosięgnąć nie może, — wszystkie ludy korzyły się przed pojęciem Bóstwa — wieki po wiekach staczały się w przeszłość, a ludzkość tak samo czuła potrzebę wielbienia Istoty Najwyższej, niedocieczonej, niepojętej, ale po wszystkie czasy odczuwanej.

Pojęcia religijne się zmieniały, wiary powstawały i upadały, ale wiara chrześcijańska objawiona przez samego Boga, mimo sekt rozlicznych, mimo herezyj coraz to nowych aż do ostatnich czasów zjawiających się, przetrwała burze i zawsze z tych walk występuje w jaśniejszym blasku Boskiej emanacyi. Wierzymy, że do końca świata burze te powstawać będą, ale też i to, że zawsze z nich Kościół zwycięskim wyjdzie.

Odbiją się bez echa o skały Piotrowe interpelacye posłów, którzy żądni wolności dla swej partyi, mają czelność interpelować ministerstwo wobec zamierzonego Kongresu Eucharystycznego, kongresu, który przecież w niczem nie zagraża społecznemu porządkowi, ani też całości państwa — odbiją się interpelacye posłów, którym solą w oku kongregacye maryańskie, do których wolno uczniom szkół chrześcijańskich należeć, a wszakże te kongregacye młodzież tylko umoralniają, wychowanie i spełnianie zadania rodzin i szkoły ułatwiają, a państwu zapewniają przyrost obywateli wzorowych i odbiją się o te skały usiłowania nieprzyjaciół Kościoła i porządku społecznego, domagające się usunięcia Krzyża z naszych szkół, odbiją się jednak tylko wtenczas, gdy my, wierzący chrześcijanie będziemy wytrwali, zgodni, przezorni i skłonni do poświęceń dla naszych ideałów.

W tym celu zebraliśmy się dzisiaj i nieraz zbierać będziemy, bo nam drogą jest wiara ojców naszych, bo pragniemy się odrodzić z naszych błędów i wad dla odrodzenia się Polski.

Dyskusya

Przemówienie prezesa Rady Pol. kat. przyjęto hucznymi oklaskami — poczem przystąpiono do wyboru prezydyum. Na wniosek ks. prałata Dra Wądolnego wybrano jednomyślnie: przewodniczącym radcę dworu prof. Wicherkiewicza, zastępcą redaktora Dra A. Beauprego. Na sekretarzy powołał przewodniczący pp. Holeksę i Byszewskiego.

Główny referat: „Znaczenie łączności katolików dla Kościoła i narodu" wygłosił radca sądu kraj. wyższego Dr E. Schnayder. Referat ten, który ukazał się równocześnie w wydanej przez „Pol. Radę katolicką" broszurze pt. „Polacy katolicy łączmy się" — streścimy obszerniej jutro.

Do dyskusyi poddało prezydyum cztery tematy, mianowicie sprawy: 1) szerzącej się pornografii, 2) antyreligijnej i antyspołecznej agitacyi uprawianej wśród młodzieży, 3) konieczną potrzebę pracy społeczeństwa nad podniesieniem stanu robotniczego u nas, wreszcie 4) obrona przed zalewem żydowskim.

Do pierwszego punktu przemówił najpierw Dr Poźniak, lekarz, który podniósł, że demoralizacya szerzona przez pornografię przybiera w ostatnich czasach wprost zastraszające rozmiary. Przejdźmy po ulicach, zaglądnijmy na wystawy księgarń i antykwarń, wejdźmy do salonów sztuki, do teatru — nie mówiąc już o różnych widowiskach kinematograficznych i kabaretowych — wszędzie sączy się jad pornografii w dusze społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży. Jeżeli nie chcemy, aby zło przybrało większe jeszcze rozmiary, musimy z niem podjąć walkę. Aby społeczeństwo polskie było silne duchowo i fizycznie — musi być zdrowe, zaś zdrowe będzie wówczas, kiedy będzie moralne. Mówca przedstawił następującą rezolucyę:

„Zebranie Polaków-Katolików odbyte w Krakowie w dniu 31-go marca 1912 r. uznaje konieczną potrzebę zajęcia się sprawą przeciwdziałania demoralizacyi szerzonej przez pornografię w różnych jej przejawach, a zatruwającej ducha narodu i dlatego wzywa Polską Radę Katolicką, by obmyśliła środki zaradcze i w imieniu dzisiejszego zebrania takowe przeprowadzić się starała".

Dr Pec, dyrektor okręgu skarbowego, popierając rezolucyę podnosi, że nie wolno nam przed złem ustępować, nie wolno opuszczać rąk i stać bezczynnie. Inaczej demoralizacya zabierze i zniszczy nam podstawy egzystencyi i naszej Ojczyzny.

Potężnym środkiem w walce ze złem jest dobra, uczciwa prasa. Zrozumiano to w w krajach niemieckich i stworzono wspaniałe wprost organizacye celem popierania prasy katolickiej. Takie n. p. stowarzyszenia św. Karola Boromeusza, św. Józefa w Niemczech, taki „Piusverein" w Austryi liczą setki tysięcy członków, posiadają wpływ na swe społeczeństwo i rozwijają ogromnie bogatą w owoce działalność. U nas na tem polu bardzo mało dotychczas zrobiono. Założone przed trzema laty Towarzystwo popierania prasy i piśmiennictwa katolickiego im. Piotra Skargi rozwija się bardzo powoli. W Krakowie liczy zaledwie około 300 członków. Mowca wzywa zebranych gorąco do popierania prasy katolickiej i wstępowania w szeregi Tow. Piotra Skargi.

Rezolucyę postawioną przez Dra Poźniaka uchwalono jednogłośnie.

Radca szkol. p. A. Mazanowski mówił o antyreligijnej agitacyi wśród młodzieży. Dwa lata temu — mówił — porozlepiano po murach zakładów naukowych i innych widocznych miejscach anonimowe odezwy do młodzieży z wezwaniem, aby młodzież występowała z Kościoła katolickiego. Później wezwania podobne ponawiano. W ubiegłym miesiącu kierownicy wszystkich zakładów wychowawczych w Krakowie otrzymali anonimowe ulotne odezwy z obelgami, groźbami i żądaniem „precz z religią ze szkół". Między młodzieżą pojawiają się ustawicznie jakieś tajemnicze świstki ulotne, cyrkularze hektografowane, oczywiście antyreligijne. Skąd to wszystko wychodzi?

W Hamburgu odbył się niedawno kongres. Zjechali i tam t. zw. moniści z całego świata, aby radzić nad zaprowadzeniem „monistycznej religii" na świecie. W tym celu kongres powyznaczał „apostołów" wśród wszystkich narodów. Dla Krakowa „misyonarzem" monizmu został Dr Augustyn Wróblewski, który teraz propagandę swą nieuczciwą między młodzieżą krakowską rozwija.

Mowca przedstawia obszernie sposoby destrukcyjnej agitacyi p. Wróblewskiego poczem kończy zapewnieniem: nie damy młodzieży, odgraniczymy ją od nieuczciwej agitacyi, usypiemy wał ochronny z religijno narodowego wychowania, o który wszelkie zakusy wrogów chrześcijańskiego światopoglądu się rozbiją.

Mowca przedstawił następującą rezolucyę:

Zebranie Polaków-katolików uznaje konieczność energicznego przeciwdziałania szerzeniu się w groźny sposób wśród młodzieży niewiary i zaniku ideałów chrześcijańskich i narodowych i wzywa Polską Radę Katolicką, aby zajęła się tą sprawą i obmyśliła środki zaradcze i sposób ich wykonania.

Prof. E. Kozłowski, popierając rezolucyę powyższą, podnosi, że młodzież przychodzi do szkoły niedostatecznie przygotowaną z domu rodzicielskiego. Na 4000 przeszło młodzieży, uczęszczającej do szkół średnich w Krakowie, zaledwie garstka jest odpowiednio z domu przysposobioną do przyszłego życia. Trzeba więc koniecznie wydatniejszej pracy rodziców nad religijnem uświadomieniem młodzieży, trzeba, aby rodzice zrozumieli, że ich świętym obowiązkiem jest współdziałać konsekwentnie ze szkołą w kierunku wszczepiania i utrwalania religijno-narodowych ideałów wśród młodzieży.

P. Łaszczyński, akademik, przedstawia krótko bardzo trudne położenie tej części młodzieży uniwersyteckiej, która stoi na gruncie katolicko-narodowym i broni chrześcijańskiego na świat poglądu. Mowca prosi „starszą część" społeczeństwa, aby „nie służyła tylko protektoratem na bal" ale popierała młodzież katolicką w jej pracach.

X. M. Kuznowicz T. J. wskazuje na konieczną potrzebę pracy społeczeństwa szczególnie warstw inteligentnych nad podniesieniem materyalnem i moralnem stanu robotniczego. Bez wspólnego złączenia się społeczeństwa z warstwami ludowemi, z robotnikami, rzemieślnikami i t. d. nie może być nawet mowy o solidarności katolików. Nie rzucajmy potrzebującym pomocy warstwom łachmana miłosierdzia, nie uprawiajmy z doli mas ludowych „sportu społecznego" nie rozciągajmy też tylko płaszcza opiekuńczego, ale weźmy się do pracy wraz z temi masami. Zejdźmy na dół i budujmy przyszłość naszą od fundamentów. Kto na masach się oprze, ten też zwycięży. Dlatego do pracy nad podniesieniem warstw robotniczych trzeba się zabrać natychmiast i czem kto może: posiadacze majątków pieniędzmi, prawnicy poradą prawną, kapłani poświęceniem i pracą apostolską, wydatną pomocą w pracy społecznej. Dlatego stawia mowca rezolucyę:

Zebranie Polaków-Katolików wzywa P. R. K., aby obmyśliła sposoby i zajęła się szerzeniem w społeczeństwie polskiem świadomości poczucia koniecznej potrzeby zajęcia się położeniem materyalnem i moralnem warstw robotniczych.

P. Dziewicka podnosi wielką doniosłość pracy kobiet katolickich i wzywa gorąco niewiasty polskie do zajęcia się dolą robotnic. Trzeba te robotnice uświadamiać, skupiać, organizować i tworzyć z nich szeregi bojowniczek o katolicko-społeczne ideały. — Od tego, czy pozyskamy do naszej pracy te setki tysięcy kobiet z ludu — zależy w znacznej mierze nasza przyszłość.

P. Szczuciński, nauczyciel, w krótkim referacie omawiał następnie kwestyę żydowską i niebezpieczeństwa z tej strony nam zagrażające. Streszczeniem myśli przewodnich referenta były następujące rezolucye:

Zebranie Polaków-Katolików uznaje konieczną potrzebę obmyślenia skutecznych środków obrony przeciw wdzieraniu się żywiołów nam obcych językiem i wiarą w naszą sferę posiadania materyalnego i moralnego i wzywa polską Radę katolicką, aby sprawę tę po obmyśleniu środków odpowiednio zaradczych przedłożyła najbliższemu zebraniu Polaków-Katolików.

Nadto Polacy Katolicy protestują:

1) jak najenergiczniej przeciw usuwaniu krzyżów z naszych szkół;

2) oraz przeciw temu, aby naszą dziatwę w szkołach ludowych mieli uczyć i wychowywać żydzi.

O. Honorat podniósł konieczność popierania przemysłu i handlu chrześcijańskiego.

Wkońcu p. Stączek omówił znaną sprawę kościoła św. Salwatora na Zwierzyńcu i umotywował obszerną rezolucyę, wzywającą P. R. K., aby użyto wszelkich dozwolonych środków celem poparcia akcyi, zmierzającej do uratowania tej religijnej i narodowej pamiątki od zeszpecenia i zniszczenia.

Wszystkie rezolucye jednogłośnie uchwalono.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący wiecu podziękował serdecznie wszystkim referentom i mowcom oraz publiczności za tak liczne przybycie — poczem zamknął wiec, który należy do najpiękniejszych zebrań, jakie kiedykolwiek w Krakowie się odbyły.

Historyczne przesilenie.

Dzisiejsze wydanie węgierskiego dziennika urzędowego ogłosiło następujące pismo odręczne króla:

„Kochany hr. Khuen-Hedervary!

Z głębokiem ubolewaniem zauważyłem różnicę zdań co do zagwarantowanych mi ustawami praw monarszych, która to sprawa spowodowała pana i pańskich kolegów do zgłoszenia dymisyi. Podczas całego trwania moich rządów, jakie nastąpiły po przywróceniu życia konstytucyjnego, bacznie strzegłem utrzymania ustaw i porządku konstytucyjnego. Naród pozostaje w niezamąconem posiadaniu wszystkich praw konstytucyjnych, między innemi i w posiadaniu prawa, zezwalającego

na pobór rekruta i nic mi nie jest dalszem, jak te prawa naruszać lub ograniczać. Z drugiej jednak strony muszę stać przy swoich prawach monarszych, nadanych mi artykułem XVIII ustawy z roku 1888, na podstawie których mogę powoływać lub zatrzymywać pod bronią wymienione w tej ustawie rezerwy i rezerwy uzupełniające, jeżeli nastąpią wymienione specyalnie stosunki.

Tak, jak zdecydowaną moją wolą jest utrzymać niezmienione prawa konstytucyjne narodu, z tą samą stanowczością muszę strzedz nienaruszonych praw konstytucyjnych panującego i mogę moim obowiązkom tylko wtedy podołać, jeżeli równocześnie wypełnić mi jest danem moje podwójne powołanie.

W pełni zaufania wzywam naród, aby mi ułatwił wypełnienie tego zadania w sposób, który się da pogodzić z mojem sumieniem i aby w tej mierze zapewnił dalszy ciąg pracy konstytucyjnej, polegającej na porozumieniu się króla i narodu

Dan w Wiedniu 30 marca 1912.

Franciszek Józef mp. *Khuen Hedervary* mp.

* * *

Powyższe pismo odręczne króla, będące niezawodnie wynikiem zgody całego gabinetu węgierskiego, zaskoczyło opinię publiczną nietylko na Węgrzech, ale także poniekąd i w Austryi. W krajach korony św. Szczepana przedewszystkiem dlatego, ponieważ nikt się nie spodziewał, aby hr. Khuen-Hedervary, który, począwszy od 24 lutego, stał raczej po stronie opozycyi w sejmie węgierskim, niż po stronie Korony, nagle zmienił stanowisko, w Cislitawii zaś — ponieważ każe ono spodziewać się, że Korona na wypadek, gdyby znalazła się w Radzie państwa opozycya, mająca chęć wstępować w ślady opozycyi węgierskiej, nie omieszka w obronie swych praw, zastrzeżonych konstytucyą, energicznie wystąpić. Takiej enuncyacyi objawivnej wprawdzie *„suaviter in modo"*, lecz *„fortiter in re"*, nie słyszano dotąd ani z tej ani z tamtej strony Litawy, od 1867 roku począwszy.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że dzień 29 marca b. r., w którym hr. Khuen był na rozstrzygającem posłuchaniu u króla Węgier w Schoenbrunie, był i pozostanie dniem historycznym. Król Franciszek Józef, wedle zgodnych doniesień prasy zarówno wiedeńskiej, jak i węgierskiej, miał oświadczyć hr. Khuenowi, że jeśli znane rezolucye w sprawie powoływania rezerwistów nie zostaną usunięte — to nie pozostanie mu nic innego jak... abdykować.

Gdyby rzeczywiście monarcha użył takiego zwrotu, to jednak nie można go uważać za co innego, jak za zwrot retoryczny, mający na celu wywrzeć pewnego rodzaju presyę moralną na węgierskiego premiera. Przed abdykacyą bowiem jakikolwiek rząd, będący u steru wypróbowałby innych środków dla złamania opozycyi, jak rozpisanie nowych wyborów, wreszcie nawet oktrojowanie reformy wyborczej.

Zresztą z cesarzem Franciszkiem Józefem, jako królem Węgier już nie po raz pierwszy sejm węgierski wchodzi w konflikt na punkcie spraw wojskowych. W 1886 r. bowiem wystosował on pismo odręczne, charakteryzując stosunek armii wspólnej do narodu węgierskiego, zaś w r. 1903 wydał datowany z Chłopów, słynny rozkaz do armii, po którym zapowiedział, że zdecydowany jest przekazać swe prawa w całości niczem nieuszczuplone, swemu następcy w piśmie odręcznem do hr. Khuena.

W ostatniem piśmie odręcznem, daje się spostrzegać — jak słusznie czyni uwagę „Die Zeit" — mimo spokojnego tonu pewna gorycz. Widocznem z niego jest, że ciągłe zatargi z Węgrami wyczerpały już cierpliwość monarchy, który gotów jest raczej wyciągnąć najdalej idące konsekwencye z obecnej sytuacyi, niż okazać ustępliwość, nie zgadzającą się z jego sumieniem i zasadami. Tego samego zdania, mniej więcej, są także inne dzienniki wiedeńskie, podnoszące, że szybka decyzya hr Khuena posiada nietylko olbrzymią doniosłość wobec Węgier, ale także wobec Austryi, gdyż ewentualne zrzeczenie się tronu przez Franciszka Józefa musiałoby za sobą w tej chwili pociągnąć nieobliczalne skutki dla całej monarchii.

Jak się ułożą stosunki na Węgrzech po piśmie odręcznem — na razie trudno przewidzieć. To jedno jest tylko pewnem, że hr. Khuen, obejmując po raz czwarty prezydyum gabinetu, ma przed sobą zadanie trudne, bardzo nawet trudne. W Sejmie może on liczyć na bezwzględne poparcie tylko ze strony partyi pracy, oraz na warunkowe poparcie partyi Kossutha, a nic nie wskazuje, aby grupy opozycyjne miały zrzec się dotychczasowej taktyki. Najprawdopodobniej więc hr. Khuen będzie zmuszony chwycić się rozwiązania sejmu i rozpisaniu nowych wyborów, jako „ultima ratio" wobec fakcyjnej opozycyi stronnictwa niezawisłości.

* * *

Dla objaśnienia tej doniosłej sprawy przypominamy pokrótce powód ostatniego konfliktu Sejmu węgierskiego z koroną.

W myśl ustawy z 1888 r. przysługuje monarsze prawo powoływania w szczególnych wypadkach pewnych części rezerwy oraz rezerwy uzupełniającej. Postanowienie to mieści się także w nowem przedłożeniu wojskowem. Otóż hr. Apponyi w imieniu swej partyi oświadczył w toku rozpraw sejmowych, że zaniecha ona obstrukcyi przeciw przedłożeniu, jeżeli to prawo monarchy będzie uczynione zależnem od parlamentarnego przyzwolenia na pobór rekruta. Opozycyi chodziło o to, aby rząd nie mógł, tak jak za gabinetu hr. Fejervary'ego, przez powołanie rezerwy usupełniającej wypełnić luk powstałych w szeregach armii skutkiem nieuchwalenia na czas przez Sejm poboru rekruta.

Monarcha na to zgodzić się nie chciał i stąd powstało ostatnie przesilenie, zwane rezolucyjnem od rezolucyj, powziętych przez opozycyę w sprawie Korony co do powoływania rezerw.

Przypominamy przy tej sposobności, że przed laty dziewiętnastu monarcha wystosował także pismo odręczne do hr. Khuena wkrótce po wydaniu słynnego roskazu do armii z Chłopów. W piśmie ówczas wystosowanem król zaznaczył, że stojąc silnie przy swych prawach, zastrzeżonych przez konstytucyę i przy ugodzie, swego stanowiska nie zmieni.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 minut 20, zachód przypada o godzinie 6 minut 10; długość dnia godzin 12 minut 45

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek Franciszka, pojutrze we środę Ryszarda.

Gdzie jest „towarzysz" Silberer? Kolega klubowy p. Daszyńskiego, poseł socyalistyczny Franciszek Silberer znikł nagle przed 3 miesiącami. Socyalistyczne pisma puściły wówczas w kurs legendę, że „towarzysz" Silberer zginął podczas wyprawy narciarskiej w Alpy. Nawet mu „Arb. Zgt." poświęciła nekrolog kwiecisty a żałosny...

Tymczasem przyjeżdża do Wiednia niejaka pani Nowak z Ameryki i opowiada, że p. Silberera, którego zna bardzo dobrze, widziała w Nowym Jorku i z nim rozmawiała. P. Silberer nie zginął więc — ale uciekł, a musiał mieć ważne powody do ucieczki, jeżeli zdecydował się przytem na rezygnacyę z mandatu parlamentarnego i synekur partyjnych... Teraz także wyjaśnia się tajemnicze zniknięcie kufra Silberera, i wiadomo, dlaczego nie wybuchł w Wiedniu zapowiedziany strajk piekarski. „Towarzysz" Silberer był przecież prezesem czeladników piekarskich...

Socyaliści przeczą, jakoby Silberer żył jeszcze. Ale nic nie zrobili, by znaleźć ślady, że Silberer zginął w Alpach. Dom, gdzie Silberer mieszkał, obstawili strażami i nie pozwalają na wyświetlenie prawdy, czy Silberer żyje, czy zginął. Ale już sądy się zajęły sprawą. Wkrótce wyjaśni się, dlaczego Silberer musiał szukać schronienia za Oceanem... „Reichspost" wiedeńska wyznaczyła nagrodę 300 koron za odnalezienie śladów Silberera w Alpach na Hundsteinie. Oczywiście nie pokusi się o nie żaden „towarzysz", bo i socyaliści wiedzą, że Silberer przebywa tam, dokąd uciekają wszyscy defraudanci z Europy...

Naturalnie „Naprzód" milczy o „zasłużonym towarzyszu" i o jego miejscu pobytu.

Kraków, dnia 1 kwietnia.

„Głos Narodu" skonfiskowany. P. prokurator Deliński skonfiskował niedzielny numer „Głosu Narodu" za artykuł omawiający działalność subwencyonowanego przez ministerstwo oświaty anarchisty p. Augustyna Wróblewskiego. Przekreślony został przez p. prokuratora ten ustęp w artykule „Głosu Narodu", który zawierał „program" Dra Wróblewskiego, zacytowany ze „Sprawy robotniczej".

Sądzimy, że jeżeli cytat ze „Sprawy robotniczej" jest tak bardzo dla państwa niebezpieczny (a niewątpliwie anarchizm p. Wróblewskiego jest takim), to władze powinny przedewszystkiem konfiskować „Sprawę robotniczą", a nie „Głos Narodu". Przecież ów ustęp „Głos Narodu" przedrukował jedynie w tym celu, by przestrzedz społeczeństwo przed anarchistyczną robotą p. Wróblewskiego i równocześnie poinformować, kogo i za co rząd subwencyonuje. Nie było więc potrzeby konfiskowania naszego dziennika. Niech raczej p. prokurator wyśle do ministerstwa sprawozdanie, w którem powoławszy się na artykuł „Głosu Narodu" (oczywiście nie skonfiskowany) wykaże całą niedorzeczność subwencyonowania Dra Wróblewskiego. Konfiskatą „Głosu Narodu" nie można przecież zwalczać p. Wróblewskiego. Musielibyśmy wówczas przypuścić, że „Głos Narodu" konfiskuje się właśnie za zwalczanie anarchizmu i „Sprawy robotniczej". Nie sądzimy jednak, by p. prokurator tak daleko szedł w swych sympatyach dla anarchizmu p. Wróblewskiego i tak bardzo zachwycał się jego programem komunistycznym.

Prima aprilis... Zadzwonił telefon redakcyjny... Halo? Halo?

Wybiegł referent redakcyjny od zabójstw, morderstw, zawaleń i t. p. okropności.

— Halo? Czy panom nic nie wiadomo o zawaleniu się rusztowania wieży maryackiej?

„Referent okropności" nie słuchał dalej. Całym pędem ruszył na Rynek, by własnemi oczyma ujrzeć połamane deski, belki, pomiażdżonych ludzi, tłumy, pogotowie ratunkowe itp. Na szczęście zamiast tej strasznej katastrofy, spotkał nasz sprawozdawca wszystkich swoich kolegów z innych redakcyi, którzy oglądali rusztowanie ze wszystkich stron i nie mogli odkryć w niczem anormalnego wyglądu wieży.

Ten sam dowcipniś zawiadomił ks. Biskupa o okropnym fakcie zawalenia się rusztowania. Na miejsce rzekomego wypadku przyjechał natychmiast książe biskup z kapelanem, tutaj dopiero przypomniał sobie, że dzisiaj 1 kwiecień, Prima aprilis. Książe biskup uśmiał się serdecznie.

Uroczystość ku czci Zygm. Krasińskiego odbyła się dnia 31 marca o godz. 3 popoł., w sali szkoły im. cesarza Franciszka Józefa, przy ul. Dietla, staraniem polskiego Związku katol. uczniów rękodzielniczych.

Po słowie wstępnem p. Marya Grzybowska w obszernym odczycie skreśliła życie i dzieła Zygm. Krasińskiego.

Następnie wygłoszono 3 deklamacye: Oda do Zygmunta Krasińskiego, wygłosił Teofil Dyga, Psalm Dobrej Woli Józef Humala i wyjątek z Irydyona Karol Kluza, przeplatane śpiewem chórowym sodalicyi rękodzielniczej i orkiestrą Związku terminatorów.

Cała uroczystość wywarła miłe wrażenie na licznie zgromadzoną młodzież Związku i zaproszonych gości.

Za duszę śp. ks. infułata Krzemieńskiego. Jutro we wtorek o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się odprawiona staraniem Czytelni katolickiej żałobna Msza św. za duszę ś. p. ks. infułata Krzemieńskiego, w kościele N. Maryi Panny, przed ołtarzem P. Jezusa.

Wszechświatowy Kongres Esperantystów. W ostatnich czasach prace przygotowawcze Komitetu kongresowego koncentrowały się głównie w różnych sekcyach, powołanych do załatwienia poszczególnych czynności. — Przedewszystkiem szereg posiedzeń odbyły sekcye: muzyczna i artystyczna, pierwsza złożona przeważnie z profesorów krakowskiego Konserwatoryum, a mająca opracować stronę muzyczną uroczystości kongresowych, druga złożona z wybitnych artystów krakowskich, a powołana do zajęcia się stroną artystyczną Kongresu i do przedstawienia gościom sztuki polskiej. Sekcye te o swoim składzie i czynnościach wydadzą osobne komunikaty.

Na razie za doradą sekcyi muzycznej Komitet kongresowy zwrócił się do p. Bolesława Wallek-Walewskiego o skomponowanie kantaty na uroczysty Wieczór Jubileuszowy Kongresu; p. Walewski rozpoczął już opracowanie odnośnego tekstu esperanckiego.

Również Komitet wydał znaczek kongresowy na listy, zaofiarowany przez Dra Eliasza Radzikowskiego. Znaczek ten wypełnia obok gwiazdy esperanckiej Kazimierowska litera „K" z Wawelu z koroną Kazimierowską, w otoczeniu świetnie stylizowanych hetmańskich buńczuków polskich, całość rysunkowo bardzo harmonijnie i stylowo rozwiązana. Znaczek wykonany w Zakładzie art. litografii p. Zielińskiego, a wybitny w ilości miliona egzemplarzy będzie w tych dniach rozesłany do wszystkich centrów esperanckich na całym świecie.

Zamiast afisza kongresowego Komitet postanowił wydać artystyczną kartkę kongresową. Na prośbę Komitetu kartkę taką wykonał i zaofiarował bezinteresownie artysta malarz Eugeniusz Kazimirowski. Treścią kartki jest waryant starogreckiej płaskorzeźby z Nowego Ilionu, dostosowany do idei esperantyzmu i rozwiązany wybornie pod względem kompozycyjnym oraz z właściwą artyście wytworną kolorystyką. Kartka ta wykonana trójbarwnie i odpowiednio do ilości dotychczasowych zamówień na nią z całego świata, reprodukowana w ilości 100.000 egzemplarzy, wejdzie wkrótce w obieg międzynarodowy do użytku przed Kongresem i w czasie tegoż.

W dwóch ostatnich tygodniach zgłosili udział w Kongresie między innymi:

A. M. R. Schepens, literatka z Gandawy (Belgia); Dr Szczepan Mikołajski z rodziną, redaktor „Głosu Lekarzy" ze Lwowa; Eugenia Devoy z Lyonu; Henry Hetzel, przemysłowiec z Myoian (Stany Zjedn.); Albert Rajmond, redaktor z Paryża, Dr Eugene Noel, lekarz, sekretarz francuskiego „Czerwonego Krzyża" z Paryża; Helena White, właścicielka ziemska z Edynburga; Ch. Samain z rodziną, prof. techniki z Paryża; Ks. Józef Szurek z Łązek i inni.

Walne zebranie krak. kongregacyi kupieckiej odbyło się wczoraj w południe pod przewodnictwem Dra Henryka Szarskiego. Z obszernego sprawozdania za r. 1911, przedstawionego zebraniu wynika, że Kongregacya kilkakrotnie występowała z memoryałami u odnośnych władz w celu obrony interesów kupieckich. Po odczytaniu sprawozdania udzielono podskarbiemu Kongregacyi p. Wiktorowi Suskiemu absolutoryum za prowadzenie rachunków. Po dyskusyi uchwalono następnie preliminarz budżetu na r. 1912, wynoszący w wkładkach i rozchodach po 5.275 koron.

Wybory dały następujący wynik: Starszym Kongregacyi kupieckiej został p. Dr Henryk Szarski, podstarszym p. Porębski August, podskarbim Wiktor Saski. Radcami Kongregacyi kupieckiej wybrani pp.: Adelman Aleks., Duitkiewicz Marceli, Federowicz Jan Kanty, Gralowski Antoni, Jawornicki Józef, Kmitkowski Jan, Dr Nieć Władysław, Rudnicki Józef, Schiller Leon, Skalski Zenon.

Kolonia dla dzieci w Kochanowie. Na wczorajszym walnem zgromadzeniu „Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla dzieci w Kochanowie" przewodniczący Dr Kwaśnicki poświęciwszy kilka słów pamięci zmarłego prezesa śp. Edwarda Wojnarowicza przedstawił historyę rozwoju kolonii, która dzisiaj po 25-letnim istnieniu posiada własny dom.

Następny mowca p. Teofil Orszulski składał sprawozdanie z czynności zarządu w roku ubiegłym.

Sprawozdanie kasowe Dr Feliksa Marcisiewicza stwierdza dość znaczny deficyt (2277 K 50 h.) spowodowany głównie drożyzną artykułów spożywczych i zmniejszeniem się ofiar na cele kolonii w roku 1911.

Przystąpiono do wyborów, które następujący dały wynik: protektorką pozostała p. Michalina Pieniążkowa a opiekunką p. Eliza Pareńska; prezesem wybrany został dyr. Józef Parczyński, wiceprezesem p. Teofil Orszulski, członkami komitetu pp.: dyr. Antoni Gottlieb, prof. Dr St. Domański, Dr F. Marcisiewicz, K. Mościsiewicz i p. Antonina Domańska; do komisyi kontrolującej wybrano pp.: J. Jawornickiego i Dr Malkiewicza.

Następnie zamianowało zgromadzenie p. Augusta Iwańskiego, który niedawno temu złożył na cele kolonii kwotę 10.000 kor., członkiem dobrodziejem.

VI. Zjazd techników polskich. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie. — W myśl uchwały Stałej Delegacyi V. Zjazdu techników polskich mają się odbyć przy okazyi VI Zjazdu techników Zjazdy poszczególnych zawodów, między innemi I. Zjazd techników-mechaników polskich. Zjazd ten odbędzie się w czasie od 12—16 września br. Komitet wykonawczy Zjazdu zwraca się do polskich techników-mechaników z usilną prośbą o wzięcie udziału w Zjeździe oraz o współpracownictwo w jego zorganizowaniu.

Za Komitet wykonawczy I. Zjazdu techników-mechaników: Przewodniczący: *Edmund Zieleniewski* m. p.

Adres Komitetu I. Z. t. m. p. ul. Franciszkańska 4, na ręce sekretarzy.

Z Tow. Ogrodniczego. We środę 3 kwietnia odbędzie się w sali wykładowej Gmachu Chemicznego Uniw. Jagiel. posiedzenie miesięczne Tow. Ogrodniczego w Krakowie i walne zgromadzenie tegoż Tow. Początek posiedzenia miesięcznego o godz. 6-tej pop. Na porządku dziennym odczyt p. insp. Pola „Cebulki kwiatowe w handlu i w mieszkaniu" i sprawa ukonstytuowania się komisyi pszczelarczej. Walne zgromadzenie rozpocznie się o 7-mej. O ile by to walne zgromadzenie nie doszło do skutku, ze względu na brak kompletu, o 7 i pół odbędzie się walne zgromadzenie bez względu na ilość członków obecnych. Na porządku dziennym walnego zgromadzenia, sprawozdanie i wybór połowy członków wydziału Towarzystwa.

Pożar w Bronowicach Małych. W sobotę wieczór wybuchł w Bronowicach Małych pożar, który wnet ogarnął kilkadziesiąt budynków. Olbrzymia łuna widoczna i w Krakowie sprowadziła z okolicznych miejscowości liczne straże pożarne, których zjednoczonym wysiłkom udało się pożar zlokalizować. Straty po większej części nieubezpieczone są dość znaczne, ale ofiar w ludziach niema. Krążyła tylko pogłoska, że jakaś dziewczyna uległa poparzeniu.

Żandarmerya, która natychmiast rozpoczęła energiczne śledztwo, stwierdziła iż, pożar powstał w zagrodzie włościanina Jagosza. Są pewne poszlaki, że pożar został podłożony przez parobka zatrudnionego u Jagosza. Parobek zaś, jak krążą pogłoski, miał podpalić stodołę swego chlebodawcy, chcąc się zemścić za złe obchodzenie się z nim.

Kradzież 4000 kor. Policya krakowska otrzymała od lwowskiej zawiadomienie, iż jedna z chórzystek opery Pikałowa skradła 4000 K. i w towarzystwie śpiewaka Strzałkowskiego zbiegła przez Kraków do Warszawy. Za zbiegłą rozesłano listy gończe.

Z teatru „Nowości". Dziś, dnia 1 kwietnia zupełnie nowy program w teatrze „Nowości". Prócz operetki „Lumpus i Pumpus", która cieszyła się wielkiem powodzeniem na scenach wiedeńskich, przynosi program szereg numerów „varietowych". Atrakcyą będą występy 6 akrobatów nadpowietrznych „Andaluzya", ćwiczenia ze 150 tresowanymi szczurami. Programu dopełnia numera taneczne, a mianowicie tańce kaukazkie 4 Kirgizek oraz tańce mauretańskie trypolitańskiej trupy Ali-Baba.

Stow. koncesyonowanych nauczycieli tańców zwołuje na dzień 4 kwietnia o godz. 10 rano pierwsze Walne Zgromadzenie do lokalu szkoły tańców p. Nikodema Loefflera, mieszczącego się we Lwowie w Rynku pod l. 12 i zaprasza na nie wszystkich koncesyonowanych nauczycieli tańców w Galicyi.

Nieuczciwy lokaj. Wczoraj aresztowała policya 20 letniego Bolesława Krzękę, który w lipcu przyjęty przez właściciela kantyny w koszarni arcyksięcia Rudolfa p. Bauera, okradł go z biżuteryi i zbiegł. — W tych dniach Krzęk wrócił znowu do Krakowa i okradł swego znajomego Romiszyna. Policya aresztowała niesumiennego lokaja i odstawiła do aresztów „pod telegrafem".

Niewprawni włamywacze. Do sklepu A. Weingrüna przy ul. Wrzesińskiej l. 8, włamali się ubiegłej nocy nieznani sprawcy i przy pomocy zwyczajnych młotków, usiłowali rozbić kasę wertheimowską. Na stukanie młotkami zbudził się gospodarz i wszedł z zapaloną świecą. Przerażeni włamywacze porzuciwszy złodziejskie narzędzia zbiegli.

Ucieczka aresztanta. Z aresztów sądowych w Podgórzu zbiegł wczoraj skazany na 3 miesiące więzienia Tadeusz Wójcikiewicz.

Pogoda. Dnia 31-go marca termometr doszedł od + 2·1 do + 8·9 Cel. barometr popołudniu podnosił się.

Dnia 1-go kwietnia o godzinie 7 mej rano stan barometru 737.6 mm., termometru + 2·4 C., wiatr wschodnio północno wschodni.

Kronika zamiejscowa

Wiece w sprawie upaństwowienia szkół TSL w Białej. Z Brzeska piszą nam: Staraniem miejscowego Koła T. S. L. odbył się dnia dzisiejszego w sali rady miejskiej wiec przy udziale niezwykle licznie zebranego obywatelstwa. Wiecowi przewodniczył burmistrz miasta Brzeska Dr Wisłocki. Po zagajeniu wiecu i wygłoszeniu obszernego referatu przez prezesa miejscowego Koła T. S. L. uchwalono jednomyślnie rezolucyę, wzywającą rząd do upaństwowienia seminaryum i gimnazyum realnego w Białej od dnia 1 września 1912.

Rezolucyę tę przesłano do pp. Namiestnika, krajowej Rady szkolnej, prezesa Koła polskiego, prezydenta ministrów, ministra skarbu, oświaty i ministra dla Galicyi. Poważny nastrój wiecu był dowodem, że mieszkańcy Brzeska zdają sobie należycie sprawę z potrzeby ratowania zagrożonych wynarodowieniem kresów zachodnich.

Z Wiśnicza piszą nam: W dniu 30 marca 1912 wobec licznie zgromadzonego obywatelstwa w Wiśniczu pod przewodnictwem p. burmistrza E. Warmskiego odbył się wiec manifestacyjny w sprawie upaństwowienia gimnazyum i seminaryum T. S. L. w Białej, a to od września 1912 r.

Po przemówieniu prezesa Koła T. S. L. p. Byrnasa wiec uchwalił jednomyślnie rezolucyę, przyłączającą się do jednomyślnego żądania całego społeczeństwa polskiego upaństwowienia szkół średnich T. S. L. przez Rząd — i wysłać tę rezolucyę do odpowiednich czynników.

Z Tarnowa donoszą: Za staraniem Zarządu tarnowskiego Koła T. S. L. odbył się w sali ratuszowej w piątek ubiegłego tygodnia publiczny wiec w sprawie upaństwowienia gimnazyum w Orłowej i Białej oraz seminaryum nauczyc. w Białej. Wiec, nawiasem mówiąc, nie liczny, zagaił prof. Język, a następnie wybrano prezydyum wiecu, poczem delegat głównego Zarządu T. S. L. z Krakowa, prof. Sikora, wygłosił krótki referat na temat upaństwowienia wspomnianych zakładów szkolnych. Referent przedstawił zebranym stosunki oświatowe i narodowe w zachodniej części kraju, wykazał nader przykre, wprost rozpaczliwe stosunki finansowe Zarządu głównego T. S. L. — którego deficyt, wywołany nadzwyczajnymi wydatkami na budowę i utrzymanie szkół kresowych tak we wschodniej jak i zachodniej Galicyi, a względnie na Śląsku, dochodzi już obecnie do pół miliona koron; wspomniał również o słabej ofiarności społeczeństwa Galicyi zachodniej na cele oświatowe w przeciwieństwie do hojnej ofiarności ludności Galicyi wschodniej. Te wszystkie okoliczności spowodowały wprost krytyczne położenie Zarządu głównego T. S. L., który jednak, mimo wszystkie trudności w pracy oświatowej stanąć nie może.

Jedyny sposób wyjścia z tego przykrego położenia widzi Zarząd główny w upaństwowieniu utrzymywanych przez T. S. L. trzech zakładów naukowych w Białej i Orłowej — i to już od 1 września br.

Po przemówieniu prof. Wojciechowskiego uchwalono rezolucyę, domagającą się jak najkategoryczniej upaństwowienia wspomnianych szkół. Uchwała ta przesłaną zostanie wszystkim czynnikom decydującym.

Osobiste. Profesor lwowskiego Uniwersytetu Stanisław Witkowski został wybrany członkiem — korespondentem Instytutu archeologicznego austryackiego w Wiedniu. Prof. Witkowski jest znakomitym znawcą kultury starożytnych Greków i Rzymian, wydawcą organu dla filologii klasycznej *Eos* i zbioru pism klasyków w t. zw. „Bibliotheca Teubneriana".

Stan pogody w Zakopanem. (Infor. Związku turyst.). Dnia 1 kwietnia temperatura najwyższa + 7·8° Cel., najniższa — 2·2° Cel. Ciśnienie powietrza 685 Wiatr zachodni. Pada śnieg. — Prognoza: pogoda niestała.

Kara za strajk. Uczniowie Rusini, którzy z powodu śmierci Piotra Czornyja urządzili strajk, ukarani być mają, według doniesienia pism ruskich, przez Radę szkolną krajową w ten sposób, że ferye świąteczne będą mieli skrócone o jeden dzień. Wobec tego będą się mogli rozjechać na święta nie jak zwykle we wtorek, lecz dopiero we środę. Ponadto wszyscy, którzy wzięli udział w strajku, będą mieć opuszczone godziny nieusprawiedliwione, co w wielu wypadkach pociągnie za sobą złą notę z obyczajów.

Rada szkolna krajowa rozwiązała bursę ruskiego Towarzystwa pedagogicznego im. kardynała Sembratowicza dlatego, że stamtąd wyszła myśl o urządzeniu strajku.

Sprawę nominacyi Dra Kusznira referentem prasowym w prezydyum rady ministrów omawia ostatnie „Diło", które rzekomo nie wie, jak tą sprawa ostatecznie została rozstrzygnięta, ale przyznaje, że prezydent ministrów przyrzekł tę nominacyę klubowi ukraińskiemu. „Diło" ryzykuje przytem twierdzenie, że wobec porozumienia w tej sprawie klubu ukraińskiego z hr. Stürgkhiem nikt już nie ma nic do powiedzenia i głosi, że ukraiński klub zastrzeże się jaknajenergiczniej przeciwko jakiejkolwiek interwencyi ze strony polskiej w tej sprawie.

Nieuczciwy rzeźnik. Z Komorochy pow. Rohatyn donoszą, iż zajęty tam dostawą mięsa Stefan Szczurowski sprzeniewierzył 8515 kor. poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Za nieuczciwym rzeźnikiem rozesłano listy gończe.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek. „Demostenes".
Wtorek. „Demostenes".
Środa. „Irydyon" i „Nieboska komedya", Z. Krasińskiego, dla młodzieży szkolnej. (Ceny zniżone do połowy).

Ze sportu.

Pierwszy match „Cracovii". Sport w Krakowie ogranicza się prawie do gry w piłkę nożną — inne zaś gałęzie sportu leżą odłogiem. Aby więc sport footballowy przynajmniej móc doprowadzić do pewnych wyżyn — nie trzeba zapominać o innych koniecznych do tego sportach, a w szczególności o lekkiej atletyce. Football bowiem powinien być wynikiem, a nie początkiem trainingu tejże. Głównym zaś powodem zaniedbania lekkiej atletyki, jest brak odpowiedniego terenu. Założenie więc parku gier przez K. S. „Cracovię" jest usunięciem tego najważniejszego i najbardziej dającego się odczuć braku. Park gier „Cracovii", zajmujący przeszło 12 morgów, oprócz boisk footballowych ma jeszcze boiska do hokeyu, lekkiej atletyki i tenisu. Przy dobrych chęciach „Cracovii" i poparciu młodzieży, sport lekkiej atletyki może na naszym gruncie wykwitnąć i rozwinąć się, zbliżając Kraków, a tem samem Polskę do owych ognisk życia sportowego, jak Wiedeń, Praga itd.

Z uroczystością poświęcenia boiska i rozpoczęcia sezonu, łączy się match footballowy „Cracovii" z lwowskim klubem piłki nożnej „Pogonią". Przed samym rozpoczęciem gry p. Marceli Jakubowski, członek wydziału „Pogoni" po krótkiej przemowie wręczył „Cracovii" w upominek

proporzec. Na znak sędziego (p. Komar) rozpoczął się match przy silnym zachodnim wiatrze.

Skład „Cracovii" przedstawiał się następująco: bramkarz — Rogalski, obrona — Pollak, Traub I., pomoc — Lahner, Frankowski, Traub II, napad — Just, Luska, Singer, Poznański i Tadek. Skład „Pogoni" jest następujący: w bramce — Binka, obrona — Tlesal i Williams, pomoc — Bartkiewicz, Kuchar I. i Misiński, napad: Kuchar II., Wuka, Esbe, Emre i Maryan.

Gra na ogół była prowadzona w szybkim tępie i z energią, tak ze strony „Pogoni", jakoteż i „Cracovii". U „Pogoni" jednakże dawał się z początkiem odczuć brak zgrania — lecz zwinność w obrotach i szybkość oryentacyi — wyrównały brak ten w zupełności. Atak zaś „Cracovii", czy to wskutek braku trainingu, czy też zmienionego składu, nie przedstawiał już tej sprawności, jaką mógł służyć za wzór w sezonie ubiegłym. Brak wspólności w grze i zanadto wiele pojedynczych wysiłków psuło zresztą całkiem poprawne prowadzenie gry przez pomoc i backów. P. Rogalskiemu byłoby tylko do zarzucenia: brak zimnej krwi i pewności w chwytaniu piłki.

Przebieg gry był następujący:

Odrazu z początku „Cracovia" przystępuje do ataku, kończącego się trzema niewyzyskanemi „cornerami" (1, 7, 8 min). Po trzecim „cornerze" posuwa się „Pogoń" ładnym, kombinacyjnym atakiem ku bramce „Cracovii", uzyskując „goal" pięknym strzałem p. Wuka (10 min.). „Cracovia" zaczyna znów atakować, i w 15 minucie p. Singer uzyskuje pierwszy punkt dla „Cracovii". Stosunek ten pozostaje przez następny kwadrans niezmienionym — w 31 min., ponawiając coraz częściej ataki, „Pogoń" uzyskuje punkt drugi (p. Emre). Dwoma niewyzyskanemi „durchbruchami" p. Luski kończy się pierwsza połowa gry.

W drugiej połowie „Cracovia" miała trudniejszą pracę, a to z tego powodu, że grała przeciw wiatrowi i słońce raziło w oczy atakujących „cracoviaków", jednakże w 5 min. wyzyskuje p. Traub II. rzut wolny przeciw „Pogoni", osiągając punkt drugi dla „Cracovii". Następuje kilka niebezpieczniejszych ataków p. Singera i Poznańskiego, lecz przytomność i szybka oryentacya backów i bramkarza „Pogoni" odpiera je, choć z trudem. Dalsze, obustronne ataki nie przynoszą już rezultatów — stosunkiem więc 2:2 gra została zakończoną.

T.

Z teatru.

„Demostenes", tragedya T. Konczyńskiego.

Dostojny temat, myśl szlachetna, młodzieńczy, a szczery zapał — oto cenne przymioty i zalety ostatniego scenicznego dzieła autora „Straceńców". Ale — siły twórcze i natchnienie p. Kończynskiego nie sprostały zadaniu. Piękny temat został spożytkowany bardzo zewnętrznie, akcya jest ociężała i rozwlekła, rysunek głównych postaci pobieżny, psychologia płytka, efekty nie zbyt doborowe i czysto teatralne. Autor chciał udramatyzować kilka epizodów z życia wielkiego oratora i patryoty, „ostatniego z Greków", który tak silnie i namiętnie bronił republikańskich zasad i niezawisłości Aten i całej Grecyi, wobec napierającej armii, potężnie despotycznej potęgi Filipa i Aleksandra Macedońskich. Demostenes poniósł śmierć w obronie swoich ideałów a razem z nim zgasły ostatnie promienie greckiej wolności. Ale wielki retor padł ofiarą nietylko macedońskich królów, ale także intryg niewdzięczności i zaślepienia własnych rodaków. To też jego ostatnie walki i katastrofa jego życia są wysoce tragiczne i mogą dostarczyć bogatego wątku dla dramatycznego pisarza.

P. Konczyński nie umiał wyzyskać tematu, który tak szczęśliwie podjął.

Jego dramat składa się z anegdotycznych epizodów, w których postać Demostenesa jest przedstawiona nietylko blado, ale wprost fałszywie. Niema w tej sztywnej marionetce nawet teatralnego życia, a ktoby chciał Demostenesa osądzić na podstawie dramatu p. Konczyńskiego, mógłby co najwyżej wziąć go za pustego deklamatora i niezwykle niezręcznego polityka. Autor nie odtworzył swego bohatera, ale mechanicznie powtórzył ustępy jego życia, czerpiąc z materyałów gotowych i ogólnie znanych. Nie jest to dzieło wyobraźni i twórczego artyzmu, ale dyalogowana biografia mniej lub więcej zręcznie dobrana i ułożona.

P. Konczyński posługuje się także w swoim dramacie symboliką, przypominającą dość wyraźnie wzory Wyspiańskiego. Te symboliczne sceny są nawet pod względem teatralnym niepozbawione efektu, ale za mało w nich prawdziwej poezyi, prostoty i szczerości.

Wystawienie „Demostenesa" wymaga wielkich nakładów kostyumowych i dekoracyjnych. Dyrekcya widocznie wcale nie liczyła na powodzenie dramatu, bo dała mu oprawę niezmiernie skromną i dość niefortunnie wyłatana.

Zwłaszcza dekoracye rynku ateńskiego były już rażące swą naiwnością.

Wykonanie również nie dopisało; prawda, że wszystkie wysiłki artystów rozbijały się o jałowość tekstu.

Pan Węgrzyn jest artystą, który szybko zmierza ku wyżynom; z Demostenesem jednak nie umiał sobie poradzić; w wielkiej scenie obrony przed sądem, jego piękna deklamacya porwała słuchaczy. Wymienić należy jeszcze p. Bończę i Siemaszkę, wybornych w rolach epizodycznych, panią Pytlińską i Jarszewską, — i p. Pieńkowską, która w rolach koturnowych zapowiada się jako artystka niezwykłej miary.

Dział ekonomiczny.

Restrykcya Kredytów w Banku austryacko-węgierskim. Deputacya Prezydyum krakowskiej Izby handlowej, przedstawiła Prezydyum Koła polskiego oraz min. skarbu i min. dla Galicyi w myśl uchwał ostatniego posiedzenia plenarnego Izby, sprawę ograniszenia kredytów galicyjskich przez Bank austr.-węg.

Min. skarbu Zaleski przyrzekł, że o ile wpływy jego sięgają postara się, aby dla Galicyi przywrócone zostały dawne normalne stosunki w udzielania kredytów przez Bank austryacko-węgierski.

Banki lwowskie wobec dzisiejszej sytuacyi pieniężnej. W sprawie obecnych stosunków kredytowych obradowała wczoraj pod przewodnictwem dyrektora Banku krajowego radcy Dra Alfreda Zgórskiego, konferencya dyrektorów wszystkich banków lwowskich.

Przewodniczący zagajając obrady, wskazał na powagę obecnego położenia targu pieniężnego, na drogość pieniądza i na enuncyacyę radcy dworu Prangera, która zaniepokoiła kupiectwo i przedsiębiorców. Jak wiadomo bowiem p. Pranger oświadczył się za ograniczeniem kredytu wekslowego, co odbiłoby się szczególnie niekorzystnie na Galicyi.

W ożywionej dyskusyi zaznaczano zgodnie niebezpieczeństwo, z jakiem byłoby połączone gwałtowne ograniczenie kredytu w kraju. W rezultacie uchwalono jednomyślnie wyrazić opinię, że nie należy żadną miarą odmawiać kredytów już przyrzeczonych i przyznanych.

Banki dołożą też wszelkich starań, aby kredyty dotychczasowe utrzymać w mocy, uważają wszakże za swój obowiązek przestrzedz szerszą publiczność przed zawieraniem nowych, kredytu wymagających interesów.

Uchwalono także zwrócić się do decydujących w Banku austro-węgierskim czynników z wyjaśnieniem faktycznych stosunków naszego kraju, a zwłaszcza stosunków naszego ruchu budowlanego, który jest naogół objawem normalnym i zdrowym, a którego podcięcie przez pozbawienie pomocy kredytowej równałoby się gwałtownemu zahamowaniu koniecznego rozwoju miast.

Poczty i telefony. Dnia 3 b. m. oddaną zostanie do publicznego użytku państwowa sieć telefoniczna w Jasionowie koło Zabłocieo, a tamtejszy urząd pocztowy fungować odtąd będzie także jako stacya telegraficzna.

Z dniem 1 b. m. zaprowadza Gal. Dyrekcya poczt i tel. w miejscowości Bogusza (ad Grybów) składnicę pocztową z rozszerzonym zakresem czynności i służbą doręczania.

Sprawy węgierskie.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 1 kwietnia

Cesarz a Węgrzy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dotąd niema żadnego zaprzeczenia wiadomości o zamierzonej abdykacyi cesarza. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w piątek cesarz oświadczył hr. Khuen Hedervary'emu, że w razie, gdyby zatarg między Koroną a sejmem węgierskim się zaostrzył, weźmie pod uwagę złożenie korony.

Aby ocenić doniosłość tego faktu, trzeba uprzytomnić sobie stosunki, jakie panują między sejmem węgierskim a następcą tronu. Następca tronu jest absolutnie nieugiętym przeciwnikiem taktyki, używanej przez polityków węgierskich w sprawach koncesyj wojskowych i politycznych. Podczas gabinetu koalicyjnego, Jul. hr. Andrassy, twórca dzisiejszej rezolucyi, był na kilkakrotnych audyencyach u następcy tronu i przekonał się, że zwalcza on stanowczo wszelkie ustępstwa wojskowe, czynione Sejmowi węgierskiemu, gdyż jest zdania, że one nietylko nie zadawalniają węgierskich polityków, ale pobudzają ich do stawiania coraz to nowych żądań.

Gdy hr. Andrassy powrócił raz z jednej z takich audyencyj w Belwederze, był blady i miał łzy w oczach. Przyjaciołom swoim, oczekującym go u Sachera, oświadczył, wówczas, że gdy nastąpi zmiana tronu, — świat polityczny węgierski od nowego cesarza nie będzie mógł się spodziewać takich ustępstw, jak od obecnego.

Rzecz prosta, że na piątkowej radzie gabinetowej widmo zmiany tronu i możliwość objęcia tronu przez następcę tronu, skłoniły gabinet do zrzeczenia się rezolucyi, przez co umożliwiono powrót hr. Khuen Hedervarego do steru rządów.

Zachodzi pytanie, jak zachowa się opozycya. Partya Kossutha zapowiada jak najostrzejszą obstrukcyę z tej racyi, że hr. Khuen złamał zawarty pakt. Obstrukcyi tej nie można jednak brać na seryo, gdyż hr. Khuen posiada przeciw Kossuthowi nie tylko broń polityczną ale i osobistą.

Polityczną bronią jest zagrożenie Kossuthowcom, że rząd wniesie do Sejmu reformę wyborczą, której oni ogromnie się obawiają.

Osobistą bronią zaś jest fakt, że Kossuth jest zawsze zawisły materyalnie od każdorazowego rządu węgierskiego. Wystarczy więc nacisnąć trochę na jego stosunki materyalne, aby go uczynić łagodniejszym.

Inaczej jest z partyą Justha. Oświadczył on, że gotów jest zaniechać obstrukcyi przeciw ustawie wojskowej, jeżeli do Sejmu wniesioną zostanie ustawa o reformie wyborczej.

Prawdopodobnie jednak hr. Khuen Hedervary będzie najpierw próbował złamać obstrukcyę Justha, gdyby mu się zaś to nie udało, wtedy wniesie zapewne do sejmu ustawę o reformie wyborczej, która i tak zyskuje coraz więcej zwolenników.

W sprawie audyencyi hr. Khuen-Hedervarego.

Wiedeń. (T. B.) Dzienniki poranne umieszczają przedstawienia o przebiegu audyencyi piątkowej hr. Khuena, które w publicznej dyskusyi dają powód do daleko idących wniosków, jednakże w szczegółach nie są zupełnie zgodne.

Ponieważ rozmowy, prowadzone podczas audyencyi, odpowiednio do istniejących zwyczajów z natury rzeczy nie są publiczne, przeto nie potrzeba specyalnie podnosić, że przytoczone szczegóły nie mogą mieć pretensyi do autentyczności.

Wiedeń. (Tel wł.) „N. Fr. Presse" zaprzecza, jakoby cesarz zamierzał był w piątek abdykować. Cesarz czuje się zdrów fizycznie, a umysłowo i duchowo jest tak świeży i wytrzymały, że budzi ogólny podziw. Cesarz chciał tylko grożąc Węgrom zmianę tronu zaznaczyć, że Węgrzy muszą sobie uprzytomnić, iż jego następca prawdopodobnie nie będzie czynił Węgrom takich ustępstw jak on.

„N. Fr. Prese" donosi, że w kołach rządowych austryackich przypuszczają, że reforma wojskowa załatwiona zostanie w obu państwach w tempie przyspieszonem.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Wśród ogólnego poruszenia rozpoczęło się posiedzenie sejmu. Posłowie przybyli bardzo licznie. Gdy hr. Khuen na czele gabinetu wszedł na salę, partya prawicy powitała go owacyjnie, natomiast z ław Justha dały się słyszeć okrzyki: Niech żyje powszechne prawo głosowania! Co słychać z rezolucyą?

Odczytano orędzie królewskie do Sejmu, zawiadamiające o dymisyi gabinetu hr. Khuena, poczem dalszy ustęp orędzia: Ponieważ od tego czasu przyczyny dymisyi zostały usunięte (wesołość na skrajnej lewicy), przeto ponownie mianujemy hr. Khuhena prezydentem ministrów.

Hr. Khuen zabrał następnie głos i przedstawiwszy członków swego gabinetu, zaznaczył, że zamierzona rezolucya w sprawie art. XVIII. z r. 1888 wywołała u monarchy obawy, których nie zdołał rozprószyć. Obawy te, mimo wszelkich rozważań, nie tylko nie znikły, ale się spotęgowały, bo Korona przy wypełnianiu swego powołania stanęła przed dylematem i nie było możliwem znaleść rozwiązania, któreby się dało pogodzić z opinią znacznej większości sejmu. Wobec tego rząd widział się zmuszonym usunąć z drogi trudności.

Stanowisko rządu co do uchwalenia kontyngentu rekruta przez to nie zostało zmienione, ale na teraz rząd z całą otwartością zdecydował się zrzec wyraźnej uchwały sejmu co do prawa uchwalania kontyngentu rekruta. Rząd nie mógł inaczej postąpić wobec tradycyjnej wierności dla sędziwego króla, który dla konstytucyjnego rozwoju Węgier uczynił tyle dobrego. (Oklaski na prawicy) Król cieszy się w całym świecie największym szacunkiem, było więc naszym obowiązkiem jego żądaniom uczynić zadość. Wychodząc z tego założenia objęliśmy ponownie rządy, a to nietylko dlatego, aby uczynić zadość życzeniom monarchy, ale aby módz w porozumieniu z królem pracować dla dobra kraju. (Oklaski na prawicy, przerywania na lewicy).

Franc. Kossuth oświadcza, iż takie rozwiązanie przesilenia jest zupełnie niemożliwe i w historyi parlament niema podobnego wypadku. (Kossuth mówi dalej).

Wyjaśnienie hr. Khuena.

Budapeszt. (T. B) Partya pracy odbyła wczoraj wieczór zebranie przy silnym udziale członków.

Prez. min. hr. Khuen, owacyjnie oklaskiwany zabrał głos i oświadczył, że troski korony, które były przyczyną dymisyi gabinetu, nietylko się nie zmniejszyły, lecz przeciwnie wywołały zwrot, albowiem monarcha stanął wobec zadania, które z jego sumieniem nie dały się rozwiązać. Sytuacya była tak poważna, że gdyby logiczne przyszło wyciągać konsekwencye, powstałyby dla kraju stosunki, za które odpowiedzialności nie przyjąłby żaden Węgier. Jest więc obowiązkiem Węgier przedsięwziąć kroki, któreby spełnienie zadania umożliwiły. Jest obowiązkiem rządu w sprawie tej współdziałać. (Żywe oklaski).

Stefan Tisza przyłączył się do wywodów prezydenta ministrów. Mowca jest przeświadczony, że przekonania partyi się nie zmieniły, nie należy jednak myśleć o tem, aby teraz regulować otwartą kwestyę między królem a narodem. Oby ta kwestya nie była aktualną i da Bóg, nie będzie! Gdyby to starcie nastąpiło, znajdą się odpowiedzialne czynniki, których zadaniem będzie kwestyę tę rozwiązać.

Prezydent enuncyował następnie uchwałę, że partya jednogłośnie uznaje politykę hr. Khuena i rząd z całej siły popierać będzie.

Partya Justha nie ustępuje.

Budapeszt. (T. B.) Partya Justha odbyła wczoraj wieczorem naradę nad sytuacyą wywołaną przez nominacyę ponowną hr. Khuena i uchwalono wytrwać na dotychczasowem stanowisku.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 1 kwietnia.

Niezwykły skandal.

Stryj. (Tel. wł.) W sprawie zajścia między uczniami a oficerami na przedstawieniu niemieckiem w „Sokole" przeprowadził śledztwo tutejszy starosta (!!) Czepielowski. — Dzisiaj ogłoszono wyrok starosty, mocą którego czterech uczniów skazanych zostało na areszt po sześć godzin, zaś dziesięciu na kary pieniężne po 2—10 K.

Jest to rzeczą wprost niesłychaną, aby starostwo, pomijając władzę szkolną, przeprowadzało śledztwo i karało uczniów.

To też dyrektor Nakorecki rozchorował się ze zmartwienia i uległ silnemu atakowi nerwowemu, tak, że musiał być przewieziony do szpitala lwowskiego.

Zawieszenie nauki w ruskiem gimn.

Lwów. (T. B.) Zostało stwierdzonem, że uczniowie wyższych klas gimnazyum ruskiego w Przemyślu wyważyli bramę do zakładu filialnego, w którym nauka się odbywała, a kierownika tego zakładu, który im wzbraniał wtargnięcia, najordynarniejszemi słowami lżyli i dali mu pięć minut czasu no ustąpienia pod groźbą użycia gwałtu.

Wobec tego Rada szkolna kraj. od poniedziałku rano zawiesiła naukę w ruskiem gimnazyum przemyskiem aż do dalszego zarządzenia.

Żyd wysadził żyda.

Lwów. (Tel. wł.) W redakcyi „Gazety wieczornej" zaszła zmiana na kierującem stanowisku. Red. Czaki (b. socyalista, potem demokrata blokowy) ustąpił, a jego miejsce zajął p. Merwin (b. wszechpolak, potem blokowiec).

Z delegacyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sferach politycznych zapewniają, że delegacye zbiorą się pod koniec kwietnia na sesyę nadzwyczajną na 2—3 dni, aby uchwalić prowizoryum budżetowe na pół roku.

Zmiany w dyplomacyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że pierwszy szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych Władysław bar. Müller został ambasadorem w Tokio.

Na jego miejsce został mianowany drugi szef sekcyi Karol Macchio.

Przygotowania wojenne Rosyi.

Konstantynopol. (T. B.) Dzienniki donoszą, że rosyjska koncentracya wojsk na Kaukazie i w kijowskim okręgu wojskowym trwa dalej.

Aresztowania.

Warszawa. (Tel. wł.) Nocy ubiegłej dokonano tutaj licznych aresztowań przeważnie wśród inteligencyi. Przyczyna aresztowań na razie jest niewiadoma.

Zatwierdzenie Katolikosa.

Petersburg. (Tel. wł.) Car zatwierdził wybór arcyb. Suremianca na Katolikosa wszystkich Ormian.

Echa zabójstwa Stołypina.

Kijów. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie zabójstwa Stołypina trwa w dalszym ciągu. — Dotychczasowe wyniki śledztwa stwierdziły, że zabójca Stołypina Bagrow miał paru wspólników.

W ostatnich dniach aresztowano kilkanaście osób podejrzanych o wspólnictwo z Bagrowem.

W sprawie zabójstwa Stołypina przesiaduje dotychczas w więzieniu około 45 osób.

Obawa pogromów.

Kijów. (Tel. wł.) Miejscowi rabini zwrócili się do tutejszego gubernatora Giersa w sprawie agitacyi za pogromami żydowskimi. — Rabini wskazują, że wśród ludności żydowskiej panuje przekonanie, że na święta Wielkanocne wybuchną pogromy.

Fubernator odpowiedział, że zarządził już odpowiednie środki bezpieczeństwa ludności żydowskiej.

Przeciw żydom.

Kijów. (Tel. wł.) Wczoraj przez cały dzień w Kijowie silne oddziały policyi urządzały obławy na sklepy żydowskie i sprawdzały, czy subjekci sklepowi mają prawo zamieszkiwania w Kijowie.

Aresztowani grupami przeprowadzani byli do cyrkułów. Stąd natychmiast wywożono ich z Kijowa. Aresztowano i wysłano przeszło 120 żydów.

Podróż pary carskiej.

Liwadia. (Tel. Ag. pet.) Przybyła tu para carska.

Akcya floty włoskiej.

Rzym. (Tel. wł.) W ostatnich dniach krążą znowu pogłoski o akcyi floty włoskiej. Pewne jest, że Włosi postanowili zająć wyspę Lemnos w archipelagu greckim. Korpus ekspedycyjny już wsiada w Tarencie na okręty i zaopatruje się w materyały wojenne.

Protektorat Francyi nad Marokiem.

Paryż. (T. B.) „Ag. Havasa" donosi z Fezu, że sułtan Mulej Hafid podpisał wczoraj umowę, oddającą Francyi protektorat nad Marokiem.

Porozumienie francusko - hiszpańskie.

Paryż. (T. B.) Dzienniki donoszą, że możliwem jest przyjście między Francyą i Hiszpanią do rychłego porozumienia w sprawie marokańskiej.

Cesarz Wilhelm a kanał panamski.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagblatt" donosi z Nowego Jorku, że ces. Wilhelm absolutnie nie robił uwag oficyalnych pułkownikowi Goechalfowi budującemu kanał panamski o jego ufortyfikowaniu.

Pułkownik G. oświadcza, że sam zrobił uwagę cesarzowi, że należałoby kanał ufortyfikować z obu stron. Prosił cesarza o jego opinię w tej sprawie, zastrzegając się jednak, że prosi go o to jako fachowca wojskowego, nie polityka. Cesarz potwierdził zdanie pułkownika.

Zapatrywanie to cesarza Wilhelma zrobiło w Ameryce wielkie wrażenie i senat amerykański zastosuje się do jego rady.

Rewolucya w Meksyku.

Nowy Jork. (T. B.) Z Meksyku donoszą: Z Zapates donoszą, że powstańcy napadli 15 mil od miasta na pociąg i zabili 50 żołnierzy, tworzących straż pociągu. Podróżnym nic się nie stało. Pociąg powrócił do miasta.

Wystawa hygieniczna.

Rzym. (T. B.) Król otworzył wczoraj oddziały zagraniczne międzynarodowej wystawy hygienicznej. W oddziale austro-węgierskim udzielał wyjaśnień ambasador, hrabia Merey.

Miara dla radium.

Paryż. (T. B.) Międzynarodowa komisya dla ustalenia miary dla radium przyjęła sporządzoną przez p. Curie miarę, złożoną z rurki szklanej zawierającej 22 miligramy chloratu radium. Komisya odda tę miarę Biuru międzynarodowemu dla miar i wag do przechowania. Austryacka miara, wynosząca 31 miligramów uważaną będzie za miarę rezerwową i przechowywaną we Wiedniu.

Aresztowanie anarchisty.

Paryż. (T. B.) Uwięziono tu anarchistę Lebourga, podejrzanego o udział w zamachu automobilowym. Koło Grenoble aresztowano automobilistę, który przez olbrzymio szybką jazdę, wydał się podejrzanym. Sądzą, że był on wspólnikiem napadu automobilowego.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Przewodnik krakowski.

Muzeum etnograficzne otwarte jest zawsze we czwartki, niedziele i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7, parter.

Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce) grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Zakład artystyczno kamieniars. i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 1359.

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

NA ŚWIĘTA

WINA francuskie, reńskie, węgierskie, RUMY, KONIAKI, LIKIERY francuskie, holenderskie, krajowe i NALEWKI własnego wyrobu
poleca
Wojciech Olszewski
Kraków, Mały rynek.
róg ul. Szpitalnej.
Cennik wysyła gratis i franko.

Miód patoka

kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki, w 5-kilowych puszkach po 7 kor. 50 hal. a miód do picia w 5-kilowych demionach wysyła opłatnie Ks. W. MIKITKA proboszcz w Kupczyńcach, poczta Denysów. 40 0

Ostatnie zamówienia
Na Święta Wielkanocne
przyjmowane będą
w Wielki Wtorek.
Siermontowski
Fabryka wyrobów cukierniczych
W KRAKOWIE. 463 10 7

Poszukuje się zastępcy

do prowadzenia interesu koncesyjnego oraz do handlu korzennego na swój rachunek za odpowiednią kaucyą, w miasteczku oddalonem około 35 km. od Krakowa. Warunki korzystne, interes ma byt zapewniony, objęcie interesu może nastąpić zaraz. Zgłoszenia na ręce Administracyi „Głosu Narodu". 477 3 3

Rachmistrza

poszukuje firma protokołowana o znacznym ruchu handlowym. Własnoręcznie napisane podania (ale nie na maszynie) z podaniem wieku i przynależności, złożyć należy w Administracyi „Głosu Narodu", najdalej do końca marca 1912 r. Kandydat musi być chrześcianinem a pierwszeństwo ma ten, kto się wykaże dłuższą praktyką w prowadzeniu ksiąg handlowych i korespondencyi kupieckiej. Posada nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden z płacą 200 K. miesięcznie, poczem nastąpić może stabilizacya i podwyższenie płacy. 479 4 3

Ważne przed świętami!!

Srebrzenia zużytych naczyń stołowych wykonuje pod gwarancyą firma
KOPACZYŃSKI i Ska
KRAKÓW Bracka l. 2.
474 10 5

CUKIERNIA

Z. MAJEWSKIEGO, ul. Karmelicka 13.
poleca na święta 438 3 3
Torty — Przekładańce — serniki — Makowniki — Babki — Mazurki — Baranki i ozdoby na torty — Masa migdałowa i orzechowa. — W ostatnich dniach przedświątecznych wielki wybór doskonałych tortów i ciast. Zamówienia wysyła się.

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić moją P. T. Klientelę i Szanowną Publiczność, że z dniem 23 bm. przeniosłem mój magazyn krawiecki istniejący dotychczas w Krakowie w Rynku głównym l. 24

na Plac W. W. Świętych L. 1

(Przystanek kolei elektrycznej „Magistrat").

Równocześnie zaopatrzyłem skład mój bogato w najnowsze i najlepsze materyały angielskie i krajowe na bieżący sezon, z których wykonuję wszystkie w zakres krawiectwa męskiego wchodzące ubrania według ostatnich żurnali angielskich po cenach nader umiarkowanych, pod osobistem kierownictwem przy pomocy najlepszych sił fachowych.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się dalszej łaskawej pamięci pozostaję z wysokiem poważaniem
475 4 3 **W. Sourek.**

Zofia Biesiadecki
Biuro podróży Oświęcim

Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do
Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,
które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

BIURO TECHNICZNE

Wiktora Skołyszewskiego inżyniera kultury rządowo upoważnionego geometry cywilnego Kraków, ul. św. Jana 14. Nr. Telefonu 2208.

przeprowadza wszelkie roboty w zakres miernictwa wchodzące a mianowicie: podziały gruntów, odgraniczenia gruntów, zdjęcia tryangulacyjne, dla celów regulacyi miast, sporządza plany regulacyi miast, zdjęcia tachymetryczne w celu projektowania budowy dróg i kolei żelaznych, niwelacye, sporządza plany wodociągów i kanalizacyi, nawadniania i odwadniania gruntów, osuszania bagien, e. t. c. 57 0 1
Udziela wszelkich informacyi w sprawach technicznych bezpłatnie.

ZAŁOŻONA W ROKU 1890 FABRYKA
Józefa Goreckiego

przeniesioną została z Krakowa **do Podgórza na Zabłocie** do nowo specyalnie urządzonych zabudowań fabrycznych prowadzi w 4 oddziałach

1. WYROB SIATEK żelaznych, ślimakowych tkanych i falistych dla ogrodzeń it p. wraz z wytwórnią drutu gładkiego i kolczastego oraz z cynkownią drutu.

· ODZNACZENIA ·
KRAKÓW · LWÓW · PARYŻ · WIEDEŃ

2. WYROB MEBLI żelaznych i mosiężnych dla prywatnego użytku, oraz do szpitali klinik i t. p. urządzeń.

219 0 5

3. WYROBY KUTE dla robót budowlanych i architektonicznych w zakres artystycznego ślusarstwa wchodzące i połączone z urządzeniem do samorodnego spajania metali. 4. KONSTRUKCYE ŻELAZNE z architekturą w związku stojące jak — schody różnego systemu, werandy, pawilony, dachy, markizy mostki dla pieszych i mniejsze przejazdowe, okna i drzwi o żelaznych patentowych odrzwiach (futrynach) i t. p. BIURO INFORMACYJNE z magazynem gotowych mebli i urządzeń otwarte w starej fabryce na ul. św. Wawrzyńca N. 26 w Krakowie

Telefon dla fabryki L. 277, dla Magazynu L. 2048
Adres listów i telegramów: JÓZEF GORECKI PODGÓRZE — KRAKÓW

FR. SEZEMSKÝ

FABRYKI ŚWIEC I WYROBÓW WOSKOWYCH

ML. BOLESLAW Czechy — BIAŁA Galicya

POLECA SWE PIERWSZORZĘDNE WYROBY DLA PRZEWIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA I KUPCÓW.
Bez konkurencyi. Cenniki darmo i opłatnie. Liczne świadectwa od przewielebnego duchowieństwa do dyspozycyi.
160 100 1

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnie leczniczych
pod firmą
R. Rząca i Chmurski
w Krakowie ulica św. Gertrudy l. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego zatem polecone przez toż Towarzystwo
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom
✳ Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Vichy, Nomburg, Kissingen ✳
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo

---

Przechowanie futer przez lato

uskutecznia
Magazyn futer
Synów St. Wrońskiego

Kraków, Pl. Szczepański l. 2
Chłodnia elektryczna. 480 10 1 Pierwszorzędna pracownia

Ciągnienie 1. kwietnia — Główna wygrana 400.000 Fr.

LOSY TURECKIE

dają rocznie

6 głównych wygranych: 3 po 400.000 Fr. 3 po 200.000 i wiele ubocznych wygranych: 30.000, 10.000, 6.000 Fr. i t. d.

Do nabycia za gotówkę według kursu dziennego lub:

1 los turecki w ratach miesięcznych po K.	6·50	8	10
2 losy tureckie „ „ „ „	12	16	20
3 „ „ „ „ „ „	18	24	30

Za nadesłaniem pierwszej raty przekazem pocztowem wprost do mnie, wysyłam urzędownie wystawiony dokument sprzedaży, który uprawnia do natychmiastowego, wyłącznego i niepodzielnego grania. Pierwsza rata może być także ściągniętą za pomocą pobrania pocztowego.

341 4 1
EDWARD URBAN □ Dom bankowy Grosser Platz 23|25. □ (we własnym domu). Uczciwych, stałych odsprzedawców przyjmuje wszędzie
Ceny niskie! Wysoka prowizya!

HERBATA z RACZKA
JULIUSZ GROSSE KRAKÓW

Wszędzie do nabycia.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY
pod firmą
Chrześcijańskie Towarzystwo oszczędności i pożyczek
w Krakowie, Plac Maryacki 2.
przyjmuje wkładki oszczędn. na 5%
i oprocentowuje je od dnia włożenia.
Udziela swym członkom **pożyczki hipoteczne, wekslowe,** za poręczeniem i na podkład na dogodnych warunkach.
Godziny urzędowe: od 9-1 rano codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt

---

Mydło Rajskie Śmiechowskiego najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.
Mydło Rajskie Śmiechowskiego
paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal.** Do nabycia wszędzie!

ZAŁOZONY W ROKU 1872.
ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI
BRACI
TREMBECKICH
w Krakowie
Rakowiecka l 7
(dom własny) Telefon 462
Podejmnje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

! Pożyczki !

z 4 do 6% od 200 Koron wzwyż, z poręczycielami lub bez, w 4-ro koronowych ratach miesięcznych daje wypłacalnym osobom każdego stanu. Filip Feld. Bank i biuro giełdowe. Budapeszt, VIII, Rákóczi-ut 71.
Objaśnienia gratis i franko 244 8 9

Wacław Głowacki

właściciel Jan R. Głowacki
jubiler i złotnik
w Krakowie, Rynek Gł. 20.
Przyjmuje wszelkie zamiany, zamówienia i reperacye i wykonuje je pośpiesznie, po cenach umiarkowanych. Wielki wybór pierścionków zaręczynowych i obrączek ślubnych w rozmaitych cenach. Skład jest zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra i amerykańskiego double złota w najlepszym gatunku. 0 1 7

Zarząd pasieki Antoniego Krasińskiego w Jezierzanach

ad Borszczów wysyła w 5 kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipowy w cenie 7 kor. 50 hal., a wyborny miód 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Orzyniak, i t. d w 5-kilowych blaszankach, wszystkie opłatnie w cenach od koron 6 40 hal. do koron 6 70 hal. Cenniki na żądanie franko.

Wystarczy raz uczynić próbę, aby się przekonać o znakomitym gatunku **Płócien i web** mego własnego wyrobu na koszule, prześcieradeł bez szwu, ręczników, obrusów, chustek, dym, itd. — Kto raz spróbował, ten został stałym moim odbiorcą. Cenniki i próbki wysyłam darmo i opłatnie. —
— Upraszam adresować tylko: —
Mieczysław Gonet
Ost. poczta loco Galicya **w Korczynie**

Na święta Wielkanocne!

5 kilo	czerwonej rzodkwi	K. 7·—
5 „	grochu strączkowego	„ 5·80
5 „	szpinaku	„ 4·40
5 „	sałaty w główkach	„ 3·50
5 „	karczochów	„ 4·—
5 „	Pomarańcz	„ 3·90
5 „	wszystkich 6-ciu gatunków mieszanych na próbę	„ 4 90

Wysyła opłacone za pobraniem pocztowem Giov. Spangheon, Tryest,

---

Znane z dobroci światowej sławy
Drożdże
MAUTNERA
poleca codziennie świeże główny skład
Kaz. OGORZAŁEGO
dawniej JAN NAGIEL
Kraków, ulica Szczepańska Nr. 11.
484 4 1

Preparat „TRAYSER" przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowymi opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować M. E, Trayser, Nr. 157, Bangor House, Schoe Lane. London E. C. England. 211 36 4

Młyn wodny

pod Krakowem zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość Kraków, ul. Dominikańska l. 3. I. piętro, drzwi 4, od 12 do 2 w południe.
461 3 3

KAMIL BAUM
w Tarnowie.
Skład papieru i drukarnia
POLECA
1000 kopert z firmą kupiecką
koron 4., urzędow. kur. 5.
Znakomicie gumowane

FABRYKA TUTEK
J. Majewski i Ska
w Krakowie
poleca swoje wyroby z bibułki egipskiej „verge combustible" tj. niegasnącej i spalającej się zupełnie
= bez popiołu. =
Tutki żółte: MAIS 4/6, MAIS 5/3, MAIS MONOPOL
Tutki białe: ZENIT C, ZENIT D, ZENIT MONOPOL
Harem 4/6
Harem 5/3

---

pastewne warzywne kwiatowe **Nasiona Drzewka** owocowe ozdobne **Róże** pienne krzaczaste poleca **Zakład ogrodniczy św. Józefa** dla osieroconych chłopców w Krakowie, ul. Karmelicka L. 66.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. — Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą. — Adres telegraficzny: Józefici Kraków — Telefon Nr. 112.

Ostrzega się przed naśladowaniem!
Tysiące podziękowań! Siwe Panie i siwi Panowie!! Tysiące podziękowań.
Unikajcie FARB do włosów, a używajcie **Mleka odmładzającego włosy**, które jest jedynym, wypróbowanym, nieszkodliwym i nieocenionym środkiem przeciw siwiźnie, nadając włosom pierwotną (w czasach młodości) barwę (blond, brun., czarny i szatyn. — Cena 2 K. 50 h — Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. — Jedyny skład **Apteka pod Orłem Z. J. KALICKIEGO Przemyśl Zasanie.**
Ostrzega się przed naśladowaniem!

„Jolanta"

Pensyonat Józefy Rogoszowej.
Kraków, ulica Graniczna 14, I. piętro.
poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych
Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady do domu

... redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" (pod zarz. J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie ul. św. Tomasza l. 35.